

Zaplanowanie dnia do butelki

Felietony

Napisany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 25.01.2015, 14:40:00

Jedną z pierwszych decyzji zmienionej na listopadowym zebraniu zarządu PZJ była zmiana cennika opłat. Jej najistotniejszą częścią to obniżenie opłat od klubów na rzecz PZJ (i rejestracyjnych dla nowych, i corocznych dla już istniejących), a poważne podwyższenie opłat (rejestracyjnej i corocznej) dla „zawodników bez przynależności klubowej - BPK.” Sprawa ta – jak można się było spodziewać – wywołała wiele kontrowersji w środowisku. Na portalu „Świata Koni” toczy się w tej sprawie ożywiona dyskusja. Powody tej decyzji zarządu tłumaczył w wywiadzie tamże prezes PZJ **Arkadiusz Abgarowicz**. Pozwolił sobie i ja przedstawić swoje zdanie w tej sprawie. A nie jest ona prosta. Nie da się jednoznacznie ani poprzeć decyzji nowego zarządu PZJ, ani jej potępić. Ten medal ma dwie strony i wiele aspektów.

Ewenementem, o kto ma wiadomość, jest Polski Związek Jeździecki jest ewenementem z instytucji BPK. I to ewenementem zarówno w światowym jeździectwie, jak i w polskim sporcie. Można jeździć chodząc jeździectwo to poprzestaćmy na Europie, bo tak naprawdę nie wiem, jak jest w USA czy w krajach azjatyckich, ale w europejskich funkcjonuje to tak. Jeśli ktoś chce startować w zawodach uznawanych przez rodzimą federację jeździecką, musi być członkiem klubu zrzeszonego w tej federacji. Piszę, że już zresztą o tym w tekście pt. „O zmianach w statucie PZJ”, przytoczając wyjątki wyjątków, jakich mi dostarczył, **Nemejusz Kasztelan**, członek zarządu PZJ ds. kontaktów międzynarodowych. Na wszelki wypadek przypomnę co napisał: *W Niemczech obowiązuje absolutny obowiązek przynależności klubowej. To samo dotyczy innych znanych mi federacji europejskich (Austria, Portugalia, Francja, Hiszpania, Dania, Holandia, Szwecja). Rozmawiałem na ten temat z przedstawicielami tych federacji na ostatnim spotkaniu EEF w Lozannie. Z wyjątkiem Portugalii i Hiszpanii (nie ma tam organizacji regionalnych), wszędzie obowiązuje schemat: klub-federacja regionalna-federacja narodowa. Istnienie pojęcia BPK tam nie istnieje i wyrażono nawet zdziwienie, że pozwalamy takim zawodnikom startować w zawodach. Podobnie jest w innych sportach w Polsce. Ktoś kto nie jest członkiem jakiegoś klubu, nie wystartuje w zawodach organizowanych czy uznawanych przez dany Związek Sportowy. Są jednak dwa rodzaje wyjątków. Niektóre związki sportowe mają instytucję BPK, ale tylko na użytek konkretnych sytuacji. Kiedy zawodnik jest w trakcie zmiany barw klubowych i już nie reprezentuje starego, a jeszcze z jakichś powodów nie może być pełnoprawnym członkiem nowego. Aby nie tracił, może liwność brania udziału w zawodach, może startować jako BPK, ale ta „przejściowość” ma konkretne obwarowania prawne i czasowe. Drugi wyjątek, to imprezy masowe. Przykładowo, do zawodów w biegach narciarskich uznawanych przez Polski Związek Narciarski, a rozgrywanych na dystansach np. 5 czy 20 km, nie zostanie dopuszczony nikt, kto nie jest członkiem klubu zrzeszonego w PZN, ale w przypadku takiej imprezy masowej, jak np. Bieg Piastów, jest inaczej. Można w niej wziąć udział, zarówno członkowie klubów, jak i osoby nigdzie nie zrzeszone. Jedynym warunkiem koniecznym, jaki trzeba spełnić, jest podpisanie oświadczenia, że startuje się na własną odpowiedzialność. To w przypadku pełnoletnich, gdy niepełnoletni muszą mieć jeszcze zgodę rodzica lub opiekuna*

prawnego, który... to zgodni rodzic lub opiekun musi jeszcze potwierdzić osobie w biurze zawodów w momencie weryfikacji zawodnika. Podobnie wygląda sytuacja w lekkiej atletyce – tylko w biegach maratońskich lub masowych biegach ulicznych czy terenowych mogą brać udział, zawodnicy nigdzie nie zrzeszeni. Dlaczego tak się dzieje? Powodem jest owa masowość. Przykładowo w ostatnim Biegu Piastów (kilka różnych dystansów) wziął udział, ok. 6000 osób! Nie znajda BPK dla mnie informacja, że w Niemczech, czy innych krajach zachodnich, nie ma instytucji BKP, była zaskoczeniem. Wydawało mi się, że gdzieś jak gdzieś, ale tam gdzie kapitalizm jest wyraźniej rozwinięty niż u nas, gdzie liczba ludzi jest większa...cych na koniach będących prywatnie... własnością... jest dużo większa niż u nas (i w liczbach bezwzględnych, i proporcjonalnie), gdzie instytucja pt. klub sportowy w takim rozumieniu, jaki pamiętamy z czasów sędziwójki minionych, już dawno odeszła do lamusa, przymus należenia do tego klubu nie może mieć racji bytu. A jednak jest inaczej. Jeszcze raz przytoczę to co napisał Nemejusz Kasztelan: *Tak jak już pisałem, wymóg rejestracji klubowej jest w Niemczech absolutnie obowiązkowy. Różnica w klubach lub stajniach polega na tym, że te, które mają licencjonowanego trenera, obiekt, przeszkody itd., mają... certyfikat FN (podobnie jak i u nas). Są... jednak kluby i stowarzyszenia, które tych warunków nie spełniają... i zawodnicy tworzą je samodzielnie. Mają... w pewnym sensie wirtualny klub z władzami i statutem, ale nie mają... konkretnego miejsca, w którym trenują... Kiedy trenuje indywidualnie i występuje w barwach tego "klubu". Klub jest zarejestrowany poprzez związek regionalny w FN w Warendorfie. Bardzo często wysokość składek klubowych pokrywa tylko opłatę licencyjną... związku. W różnych miejscowościach powstają... tak zwane "Ländliche Reitvereine", które skupiają... chłopskich z okolicznych regionu. Niewiele jest klubów, które zatrudniają... trenerów na etacie. Jeżeli zawodnicy chcą mieć trening z prawdziwego zdarzenia, to po prostu płać trenerowi indywidualnie za umówione treningi i konsultacje. Tak więc pojęcie klubu i trenera w nim pracującego ma tutaj nieco inne znaczenie niż w Polsce. Jedynym przywilejem przynależności klubowej jest możliwość startowania na zawodach i zdobywanie poprzez osiągnięte wyniki wyższych licencji sportowych. Zasady te nie dotyczą... pierwszych odznak jeździeckich (do brzozy klasy IV włącznie), które można zdobyć bez przynależności klubowej na organizowanych przez stajnie lub kluby kursach. Nie daje to jednak prawa startu w zawodach. Geneza BPK Jak widać sytuacja w Niemczech jest bardzo podobna do tego, co obserwujemy w Polsce. Jednak w Niemczech nie stworzono możliwości instytucji BPK i tam nikt nie kontestuje konieczności przynależności do klubu, jeżeli chce startować w zawodach. Jednym słowem nikt się nie buntuje, przynajmniej nic o tym nie słychać. Pewnie w Polsce mielibyśmy podobną... jednobiegunową... sytuację, gdyby nie to, co wydarzyło się bodaj w 2006 roku. Pytałem byłego prezesa PZJ, **Marcina Szczypiorskiego**, od kiedy instytucja BPK zaczęła funkcjonować i dlaczego? Poszperałem w dokumentach, a konkretnie w cennikach. W tym z 2005 roku nie było jeszcze pozycji "opłata dla zawodnika bez przynależności klubowej", w cenniku z roku 2007 – już się pojawiła. Nie ma akurat cennika z roku 2006, więc nie mogę tego stwierdzić z całą pewnością, ale – jego zdaniem – BPK funkcjonuje właśnie od 2006 roku. A dlaczego w ogóle powstała? Domagali się tego rodzice dzieci, które wchodziły w sport, a także zawodnicy już dorośli, od wielu lat funkcjonujący w sporcie, a mający nieprzyjemne doświadczenia związane ze zmianą barw klubowych oraz właścicieli koni. Jednym z ważniejszych bodźców, który uaktywnia te grupy ludzi do domagania się stworzenia instytucji BPK, była właśnie regulamin zmiany barw klubowych. Jak teraz z perspektywy czasu przyznaje Marcin Szczypiorski, regulamin zbyt fiskalny i nie nadaje się za przykładem. Z jednej strony regulamin był zbyt nastawiony na wpływ do kasy PZJ, z drugiej bronił jedynie praw tych klubów, które działały tak, jak za czasów komuny prawie wszystkie kluby jeździeckie w Polsce. Czyli wg schematu: zawodnik przychodzi do klubu i chce uprawiać jeździectwo, to klub mu daje konia,*

rz...d, umożliwia trenowanie pod okiem opacanego przez klub trenera, opaca transport konia i jego (zawodnika) na zawody, opaca wpisowe, startowe, boks, a z wygranych nagród pieniÅnych zabiera tylko jakiÅ procent o ile w ogÅle. Przy tego rodzaju funkcjonowania zrozumiaÅe byÅo, Åe jeÅli po jakimÅ czasie zawodnik chciaÅ przejÅ do innego klubu, to ten poprzedni domagaÅ siÅ ekwiwalentu za wyszkolenie zawodnika. Bo w to wyszkolenie stary klub wÅoÅyÅ duÅo pieniÅdzy. Jednak regulamin zmiany barw klubowych byÅ, jeden i nie przewidywaÅ, Åe coraz czÅciej kluby funkcjonujÅ... w inny sposÅb: dajÅ... tylko szyld i plac do trenowania. Konia kaÅdy musi sobie sam kupiÅ i opaciÅ. PÅciÅ musi teÅ prywatnemu trenerowi, bo klubowego nie ma. I oczywiÅcie to zawodnik (lub wÅaÅciciel konia) albo jego rodzic (w przypadku dziecka) ponosiÅ, wszelkie koszty zwiÅzane z wyjazdem i startem na zawodach. Gdy w takim wypadku ktoÅ chciaÅ, zmieniÅ klub, a ten poprzedni Å...daÅ, opÅaty wg cennika, byÅ, a to granda w biaÅy dzieÅ. Nikt nie byÅ, w stanie stworzyÅ cennika, który by potrafiÅ, rozgraniczyÅ te dwa – jakÅe rÅne z finansowego punktu widzenia – sposoby funkcjonowania klubÅw i sprawiedliwie przydzieliÅ zawodnikÅw albo do jednego (starego, socjalistycznego), albo do drugiego (nowego, kapitalistycznego) worka. A kaÅdemu workowi przypisaÅ inne opÅaty przy zmianie barw klubowych. Inna sprawa, Åe chyba nie byÅo woli, aby próbowaÅ zreformowaÅ cennik zmiany barw klubowych. Ale nawet gdyby siÅ pojawiÅ, to i tak by siÅ nie powiodÅ, a. UwaÅam bowiem, Åe stworzenie takiego sprawiedliwego cennika byÅo nierealne. Za i przeciw Czy instytucja BPK byÅ, a zgodna z prawem? NiewÅ...tliwie tak. ChoÅ fizycznie nie funkcjonowaÅ, a w Åadnym innym polskim zwiÅzku sportowym, musiaÅ, a byÅ zgodna z obowiÅzujÅcym wÅczas prawodawstwem sportowym, bo i inaczej ministerstwo sportu by siÅ na takie rozwiÅzania nie zgodziÅo. ZresztÅ... w obecnie obwiÅzujÅcej ustawie o sporcie teÅ nie znajdzie siÅ zapisÅw, które by albo jednoznacznie pozwalaÅ, albo jednoznacznie nie pozwalaÅ na BPK. Czy instytucja BPK speÅniÅ, a swoje zadanie? NiewÅ...tliwie tak. UÅatwiÅ, a Åycie wielu ludziom. PrzyjÅ, a siÅ. WedÅug wyliczeÅ, red. **Leszka DoraczyÅ,skiego** (a jest on bardzo biegÅy i wiarygodny w statystykach) obecnie zawodnicy BPK stanowiÅ... ok. 20% wszystkich zarejestrowanych. Odsetek ten jest nieco niÅszy wÅÅd zawodnikÅw z wyÅszej pÅki, a wiÅkszy – wÅÅd tych, którzy dopiero wchodzÅ... w sport. Nie chcÅ tu przytaczaÅ argumentÅw za BPK. Zrobili to sami zawodnicy w liÅcie opublikowanym na stronie „Åwiata Koni”. Argumenty te moÅna teÅ znaleÅ w wypowiedziach zamieszczanych pod owym listem. Nawiasem mÅwiÅ...c, dyskusja jaka siÅ na portalu „Åwiata Koni” wywiÅ...zaÅ, a, jest – jak na internetowe standardy – wyjÅ...tkowo merytoryczna. Zajmijmy siÅ argumentami na nie. Co przemawia za zlikwidowaniem instytucji BPK? NajwaÅniejszy argument, jaki sÅyszaÅem, jest nastÅpujÅcy: to kluby organizujÅ... zawody oraz rÅnego rodzaju szkolenia, a zawodnicy BPK z tego korzystajÅ... Zawodnicy BPK nie wnoszÅ... Åadnej wartoÅci dodanej do Åycia jeÅdzieckiej spoÅecznoÅci, oczywiÅcie poza samym swoim istnieniem, co jest wartoÅciÅ... ale samÅ... w sobie. Gdyby znikÅy kluby, gdybyÅmy mieli 100% BPK, to nie byÅo, aby komu organizowaÅ zawodÅw. Jednym sÅowem BPK sÅ... pasÅytami ÅerujÅcymi na tkance, jakÅ... tworzÅ... kluby, i dlatego instytucja BPK powinna zniknÅ...Å. Nie podzielam tej opinii. Po pierwsze nie wierzÅ, Åe instytucja BPK tak siÅ rozpleni, Åe dojdziemy do sytuacji, Åe kluby w ogÅle zniknÅ... Na razie mamy proporcje: 20% BPK, 80% zawodnikÅw zrzeszonych w klubach. Ale nawet gdyby dziÅ odwróciÅ proporcje: 80% BPK i 20% zrzeszonych w klubach, to nie wpÅynÅ, aby to – moim zdaniem – negatywnie na liczbÅ organizowanych zawodÅw czy szkoleÅ...yjemy w czasach specjalizacji. Zawody organizujÅ... i tak tylko te kluby, które: po pierwsze - majÅ... do tego infrastrukturÅ, a po drugie – majÅ... dziaÅ, aczy, którym siÅ chce. Przez ponad 15 lat dziaÅ, aÅem w klubie i wiem, Åe na moją... i moich kolegÅw aktywnoÅ... nie miaÅ, a Åadnego wpÅywu takie czynniki, jak: liczba czÅonkÅw klubu, czy teÅ wysokoÅ... skÅadki klubowej. Nasze dziaÅ, anie byÅo tylko i wyÅ...cznie efektem naszych

ambicji i naszej aktywności. Zresztą..., gdyby kiedyś klub miał ambicję zorganizowania chociażby jednego zawodów w roku, to nie wystarczyłoby weekendów, aby to zrealizować. A jak zmniejszy się liczba klubów, to uwiódłby liczby zawodów też nam nie grozi. Przeciwnie coraz częściej organizacja zawodów zajmują się ludzie, dla których staje się to profesją... A czy to robi się w ramach klubu czy firmy, jak... zająłby na okoliczności, to już jest sprawą... drugorzędną... A jak już organizują zawody, to nie raz czy dwa razy w roku, ale częściej. A najczęściej są to już cykle zawodów. Tak więc zmniejszenie liczby podmiotów, które będą chciały i mogły organizować zawody, nie oznacza, że grozi nam zmniejszenie ich liczby. Może dojść do sytuacji, iż podaż zawodów nie pokryje popytu na nie. Moim zdaniem będziemy mieli nadal do czynienia z sytuacją..., jak... obserwujemy obecnie: podaż przewyższa popyt. Podobnie jest z różnego rodzaju szkoleniami. Niektóre osoby czy zająłby przez nich cię, a (vide fundacja Horse Sport **Agnieszki Kopki**) specjalizują się w takich działaniach. I w tym obszarze mamy do czynienia z takimi samymi mechanizmami. Komu na tym zależy? Czy warto więc próbować... do likwidacji instytucji BPK? Gdybyśmy mieli sytuację, że wiedzielibyśmy, że w najbliższym czasie ustawa o sporcie zmieni i na pewno uprawianie sportu kwalifikowanego przez zawodników niezrzeszonych w klubach nie będzie możliwe, to oczywiście tak. Warto by przygotować grunt pod takie zmiany. Ale nic nie wskazuje na taki kierunek w polskim ustawodawstwie sportowym. Dlaczego więc nowy zarząd PZJ próbuje to przeforsować? Jest to oczywiste i niektórzy dyskutanci na portalu internetowym "Świata Koni" trafnie to zauważyli i wyartykułowali. Jak to dobitnie pokazał ostatni zjazd PZJ, najwięcej do powiedzenia w naszym środowisku mają prezesi WZJ-tów. Oni rządzą. Rad... Związku, oni mają najwięcej wpływ na delegatów, oni mają najwięcej do powiedzenia w zarządzie PZJ, czy to bezpośrednio, czy pośrednio. A dla nich im silniejsze są kluby, im ich jest więcej, tym silniejsza pozycja prezesów WZJ-tów w polskim jeździectwie. Oczywiście, nie negujemy też merytorycznych pobudek, czyli tego, że niektórzy prezesi WZJ-tów faktycznie wierzą, że wzmacniają kluby i likwidują instytucję BPK, działając na korzyść polskiego jeździectwa. Moje zdanie w tej kwestii jest następujące: skoro już ktoś kiedyś otworzył lampę Aladyna i wypuścił w publiczną przestrzeń tego diabeła, a polskie prawo nie zabrania mu w tej przestrzeni funkcjonować, to próby zapędzenia go z powrotem do butelki skazane są na niepowodzenie. Podejmowanie tej próby przyniesie więcej zła, niż dobrego. A najwięcej złem jest zantagonizowanie środowiska. Z zainteresowaniem będziemy obserwować rozwój sytuacji. Czy pomysłodawcom uda się osiągnąć cel i liczba zawodników BPK zacznie zmniejszać się? Czy kluby dzięki temu będą rosły i czy będzie to przekładać się na podniesienie poziomu polskiego jeździectwa? Czy może pójdzie to w innym kierunku – fala buntu zawodników BPK doprowadzi do zmian, najpierw cennika, a potem także schematu organizacyjnego. Chodzi mi o to, że do tej pory zawodnicy BPK nie mieli prawa głosu, nie mieli możliwości wyboru swoich reprezentantów na zjazd PZJ, czyli także do władz. A może ten odwrotny kierunek doprowadzi do tego, że wreszcie zostanie rozwiązany problem, kto jest faktycznie czynnikiem PZJ. Bo przecież sytuacja, że cakiem spora grupa ludzi (szkoleniowcy, sędziowie, lekarze weterynarii, BPK), którzy w tym środowisku funkcjonują, pracują... skądki (licencje) na rzecz PZJ, ale nie mają ani biernego, ani czynnego prawa wyborczego, jest na duży szkodliwa... metę nie do przyjęcia. Wieszczę, że w końcu prądziej czy później wymusi w tym obszarze zmiany. Być może niezadowolone zawodników BPK będzie katalizatorem, który te zmiany przyspieszy. **Marek Szewczyk**